

## Wstęp

W badaniach religioznawczych rytuał obok doktryny i struktur organizacyjnych jest podstawowym obiektem analiz. Każda próba deprecjonowania jednego z trzech wymienionych elementów religii jest nieporozumieniem. Owszem, obserwacja jednych religii czy wyznań sprawiać może wrażenie faworyzowania doktryny, drugich – przywiązywania większego znaczenia do kultu, a jeszcze innych – pomniejszania roli struktur. Ale różnorodność owa wynika, jak się zdaje, bardziej z cywilizacyjnych uwarunkowań społecznych i sposobu przeżywania religijnego doświadczenia.

W tym tomie udało się zebrać analizy samych tylko rytuałów związanych z praktykowaniem różnych religii i wyznań. Mam świadomość, iż użyte tu słowo „praktykowanie” nie oddaje sensu kultu, który jest próbą nawiązania kontaktu z *sacrum* za pomocą uświęconych religijną tradycją gestów i słów, nierzadko ukształtowanych przez założycieli lub religijnych zwierzchników. Niepodobna również przeoczyć zróżnicowania pod tym względem w poszczególnych epokach historycznych. Stąd prezentacja rytuałów starogreckich, wczesnochrześcijańskich, średniowiecznych, nowożytnych i współczesnych, dla uwypuklenia ich odmienności, a po części i ewolucji.

Część pierwsza została złożona z ośmiu artykułów. Część drugą wypełniają, jak w poprzednich tomach, omówienia i recenzje niektórych najnowszych naukowych publikacji z tematyką rytuału bezpośrednio lub pośrednio związanych. Nie mogło wśród nich zabraknąć książek o ikonach i odpustach. Autorzy recenzji nierzadko uznali za celowe podzielić się na ich marginesie swoimi przemyśleniami. Całość zamyka, praktykowana od wielu lat, próba zapoznania czytelnika z dorobkiem studentów i doktorantów religioznawstwa. Zestawiono więc tytuły prac magisterskich z odnotowaniem ich promotorów, natomiast szerzej omówiono prace doktorskie.

Niech mi wolno przy końcu ćwierćwiecza redagowania naszego naukowego periodyku podziękować wszystkim Autorom, którzy swoimi tekstami go ubogacali. Nie waham się stwierdzić, że ubogacili także i mnie. Gdyby zaś naszym Czytelnikom towarzyszyło podobne odczucie, byłbym rad ponad miarę.

Kraków, 13 października 2009 roku

*Jan Drabina*